

Sikora: U Beenhakkera nie mam szans

Data publikacji: 5.05.2008 0:00



brak zdjęcia

PRZEGLĄD SPORTOWY: Ostatnio nie strzela pan już tyle goli co wcześniej. Może wpływ na pana postawę ma fakt, że nie wiadomo co się wydarzy za kilka miesięcy. W czerwcu kończy się przecież pański kontrakt z Groclinem.

ADRIAN SIKORA: Nie wiem, czy zamieszanie wokół mnie wpływa na to, jak prezentuję się na boisku.

Albo nie powiem tak - nie chcę się tłumaczyć, że właśnie przez to gram słabiej. Faktem jest natomiast, że zrobiło się sporo niepotrzebnego zamieszania, z którego tak naprawdę nic nie wynika. Wiem tylko tyle, że do końca rozgrywek reprezentuję barwy Groclinu.

PS: Ale od spekulacji transferowych nie można się odciąć. Przecież pan musi myśleć o przyszłości.

Dlatego cały czas prowadzę rozmowy z potencjalnymi pracodawcami. Cały czas ktoś do mnie dzwoni, ale nic z tego nie wynika. Ja naprawdę nie mam na stole żadnej konkretnej oferty.

PS: Pojechałby pan na testy za granicę?

Nie, rozegrałem już tyle meczów w lidze, że nie trzeba mnie sprawdzać jak juniora.

PS: A widzi pan siebie po przenosinach Groclinu do Wrocławia? Wie pan już na jakich warunkach drużyna zostanie połączona ze Śląskiem?

Nie chcę tego komentować, ponieważ nic na ten temat nam nie wiadomo. Gdzie będziemy mieszkać czy trenować. Słyszałem, że jak Śląsk sam awansuje z II ligi, to nas piłkarzy nie chcą tam.

PS: To chyba coś jest nie tak? Jak można nie chcieć drużyny, która zajmuje miejsce w czubie tabeli i gra w finale Pucharu Ligi?

Skoro kibice chcą drużyny, która wywalczyła awans z II ligi, to co ja mogę powiedzieć, jak to skomentować?

PS: Ale wy możecie do Wrocławia przywieźć w posagu europejskie puchary! To też się nie liczy?

Rzeczywiście dziwne to podejście, tym bardziej, że przecież do żadnej rewolucji nie dojdzie. Nowy klub nadal będzie nazywał się przecież Śląsk Wrocław. To chyba jest najważniejsze, a nie fakt, że pojawią się nowi zawodnicy. (...)

PS: Uśmiecha się pan nawet jak pomyśli o tym, że nie dostał pan nawet najmniejszej szansy od Leo Beenhakkera?

Tak, ponieważ tak naprawdę nie ma o czym mówić, czy przydałbym się kadrze czy nie, no bo nikt w biało-czerwonych barwach nie widział mnie.

PS: Tak? To ile strzelił pan goli w sezonie?

Sporo.

PS: A wie pan ile napastnicy z szerokiej kadry Beenhakkera?

Nie chcę tego komentować. Selekcjoner podjął taką decyzję, bronią go dotychczasowe wyniki.

PS: A może nie chce pan narzekać, bo liczy na powołanie już po finałach w Austrii i Szwajcarii?

Nie liczę. Lat mi nie ubywa, a Beenhacker chce oprzeć przyszły zespół na młodzieży...

Łukasz Cielemięcki

